Nr. 25. SOSNOWIEC, dnia 21 czerwca 1936 roku. Rok III.

DODATEK PARAFJALNY

Jednajcie prenumeratorów prasy katolickiej.

do TYGODNIKA „NIEDZIELA"
Parafja Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny.

Apostołem bądź, nietylko czytelnikiem.

Porządek nabożeństw

w Kościele Parafjalnym Wnieb. Najśw. Marji Panny.

Niedziela III po Świątkach 21 czerwca.

g. 6 Prymarja — ks. Łopaciński — nauka — ks. Jung.

g. 8 Msza św. z nauką—ks. Łopaciński.

g. 9.30 Msza św. z nauką — ks. prof. Piwnicki.

g. 11 Suma — ks. Kiwacz, kazanie — ks. Łopaciński.

g. 12.30 Msza św. z nauką ks. Kiwacz.

g. 9 W kaplicy Huta Milowice Msza św. z nauką — ks. Jung.

g. 16 Nabożeństwo do Najsł. Serca Jezusowego — ks. Kiwacz.

Od g. 18 dn. 20 VI do g. 18 dn. 27 VI dyżurnym ks. Łopaciński, wice-dyżurnym —ks. Kiwacz.

Kalendarzyk Zebrań.

Niedziela dnia 21 czerwca — g. 12,15 III Zakon św. O. Dominika, godz. 17 Plenarne K. S. Kobiet.

Poniedziałek dnia 22 czerwca — godz. 19 Kółko Oświatowe K. S. M. Żeńskiej.

Wtorek dnia 23 czerwca—godz. 18 Wych. Fiz. K. S. M. Żeńskiej, g. 19 Swietlica K. S M. Męskiej.

Sroda dnia 24 czerwca — godz. 19 Kurs robót K. S. M. Żeńskiej.

Czwartek dnia 25 czerwca — g 17 Swietlica K. S. Kobiet, godz. 18—19 Bibljoteka Parafjalna, godz. 19 Swietlica K. S. M. Męskiej, godz. 20 Wykład K. S. Mężów.

Piątek dnia 26 czerwca — godz. 19 Chór K. S. M. Żeńskiej.

Sobota dnia 27 czerwca — godz. 19 Swietlica K. S. Mężów, godz 19 Swietlica K. S. M. Męskiej

Niedziela dnia 28 czerwca—godz.15 Ogólne Straży Honorowej i Bractwa Najsł. Serca Pana Jezusa.

Komunikaty.

1) Kierownictwo Bractwa Żywego Różańca przypomina, że w niedzielę bieżącą, a więc dnia 21 b.m. o g. 6 rano odprawiona będzie Msza św. w intencji wszystkich członków i członkiń. Wszyscy należący do Bractwa Żywego Różańca mają obowiązek wziąć udział w tem nabożeństwie i gremjalnie przystąpić do Stołu Pańskiego.

2) Redakcja Dodatku Parafjalnego zwraca się do Sz. Abonentów „Niedzieli z Dodatkiem Parafjalnym", by na czas wakacyjny nie przerywali prenumeraty i polecili kolporterom zostawiać pod wskazanym adresem nasze pismo. Szkoda, byłoby przerywać ciągłość wiadomości o życiu katolickiem, które czerpiemy z tego pisma. Należność najlepiej uregulować zgóry w Sekretarjacie Parafjalnym. Przy okazji Redakcja życzy swym abonentom miłych i dla zdrowia pomyślnych wakacyj, z prośbą jednak, by o potrzebach duszy nie zapominali, gdyż w dziedzinie życia duchowego niema wakcyj, niema spoczynku.

Drodzy w Chrystusie Panu Parafjanie.

Na niedzielę III po Świątkach.

Był czas, kiedy wśród puszczy pojawił się przesłaniec Zbawiciela, Jan Chrzciciel. Wiódł żywot pokutniczy, nie jedząc ni chleba, ni mięsa, gardził winem, a w miejsce wygodnych szat przywdział skórę wielbłąda. Surowy tryb życia nie spotkał się z uznaniem ogółu. Kazaniom Jana wtórowało, co ma szatana w sobie!...

Minęło znów lat kilkanaście. Nad brzegami Jordanu występuje sam Jezus. Pieszo przebiega kraj wzdłuż i wszerz, błogosławi dziatki, ociera łzy strapionym, leczy chorych, rozgrzesza upadłych, bywa w domu celników i pożywa z nimi cokolwiek mu z darów bożych podają. Lecz i ten sposób życia ściąga nań potępieńcze gromy faryzeuszów. Zaocznie coprawda, ale stale wyrażają się o nim jak o pijaku i obżercy. Sam Zbawiciel wytyka im złośliwą sprzeczność, pytając napastników: „Do kogo mam porównać to pokolenie? Podobni są do chłopiąt, co siedzą na rynku i wołają do towarzyszów: przygrywaliśmy wam na flecie, a wyście nie zatańczyli; płakaliśmy, a wyście jęku nie wydali!

Podobni do kapryśnych żaków, których niezgoda utrudnia zabawę, szemrzą niedowiarkowie na Kościół, jakoby im w niczem nie dogodził. Na widok królewskiego przepychu, jakim Kościół otacza Jezusa, zwłaszcza podczas oktawy Bożego Ciała, szemrzą, że to zbytek, że Chrystusowi przystoi ubóstwo. Ale niech tylko ubogi braciszek zakonny poprosi ich w imię tegoż Chrystusa o jałmużnę, aliści go odprawią wyrzutem: Zawsze ta żebranina!...

Jeden kapłan ogranicza się tylko do pracy w kościele, unikając udziału w życiu publicznem — powiedzą: to darmozjad, wygodniś, to najemnik, którego owce nic nie obchodzą! Drugi kapłan znów, skłonny za przykładem św. Pawła „stać się wszystkiem dla wszystkich", organizuje stowarzyszenia, zabiera głos na zebraniach i wiecach, służy każdemu radą i pomocą — to jeszcze gorzej. Zewsząd będzie dochodził uszu jego pomruk nagany: Precz stąd! Ksiądz niech pilnuje kościoła, do polityki mu wara!...

— — — — — — — — — — — —

O pokolenie przewrotne! Duchowa siejbo faryzeuszów! Dokuczasz Kościołowi — jak tamci dokuczali Synowi Bożemu na ziemi. Czy chcesz, by na sądzie ostatecznym spotkał cię los faryzeuszów?

Proboszcz.

Święci w parafji.

W pałacach, w domach możnych wiszą całe szeregi obrazów przodków, wychylają się z bogatych ram, zdają się patrzeć na obecnych i brać udział w życiu dalszych pokoleń. Ale i w domach ubogich często są ściany pokryte fotografjami rodziców, krewnych, przyjaciół, którzy już odeszli, ale pamięć ich trwa.

To chluba rodziny. Każda rodzina chlubi się swoimi przodkami. Rodziny możnych mają między przodkami wielu, którzy zajaśnieli przed światem czy to mądrością i męstwem, czy to wielką dobrocią i wielkiem poświęceniem dla drugich. Imiona ich może przez całe wieki wspominane są z szacunkiem i z wdzięcznością. Ale i ludzie prości mogą się chlubić i cieszyć swoimi przodkami, jeżeli poczciwie przekazali domowi ciepło wiary i błogosławieństwo Boże,

a dla innych byli tą światłością ewangeliczną, co pociąga i podnosi.

Tak jedni jak i drudzy są upomnieniem dla rodziny, ażeby naśladowała ich wielkie cnoty i wstępowała w ich ślady.

W parafjach naszych stawiamy obrazy świętych na ołtarzach, gdzie wśród światła i kwiecia królują, skąd patrzą z uśmiechem szczęścia i dobroci na wiernych. Stawiamy je przy drogach i na polach, gdzie błogosławią naszej pracy i biorą w niej udział, stawiamy w domach obok Ukrzyżowanego Zbawiciela i obrazu Matki Najśw., aby byli patronami ognisk domowych.

To nasi przodkowie, to nasi starsi bracia. Oni to, że są obecnie w chwale niebieskiej, zawdzięczają Kościołowi. Oni również wychowali się na łonie Kościoła, mieli tę samą Matkę, te same środki, żyli tem samem życiem co i my. I oto dzisiaj oni szczęśliwi w niebie. Czyż nie bracia nasi? Przeszli przez to życie, a my jeszcze podróżujemy, zapatrzeni w cel nasz, w Boga w niebie, oni zaś u celu — w szczęśliwości wiecznej. Przeszli szczęśliwie drogę Chrystusową, wskazywaną przez Kościół i nie pobłądzili. To zwycięzcy! Inni pobłądzili, inni strzaskani nie doszli do celu.

Życie jest walką ze sobą samym, ze swojemi namiętnościami, które się w każdym odzywają, a uciszone na chwilę, tem więcej potem głowę podnoszą. Chcą, żeby człowiek stał się ich niewolnikiem i zapomniał, że jest dziecięciem Bożem, że w jego sercu winna być tylko miłość Boża. To walka ze światem, ze złem otoczeniem, obojętnością, to walka z bezbożnemi przykładami i zgubnemi zasadami. To walka z szatanem. Sam upadł, więc chce, żeby i ludzie upadli i odwrócili się od Boga. Walka ta toczy się od pierwszej chwili świadomości człowieka, aż do ostatniej chwili jego życia. Wygrać ją — to zyskać niebo. Święci z tej strasznej, długiej walki wyszli zwycięzcami; święcą swoje triumfy i święcić będą zawsze. To słudzy Boga, którzy się wiele napracowali za życia, którzy przynieśli całe snopy zasług przed oblicze Pańskie, słudzy wynagrodzeni, zażywający spoczynku po trudach i znojach. Teraz szczęśliwi, ukochani przez Boga przyjaciele Boży.

Jakże się nimi nie cieszyć, nie chlubić, jak ich nie czcić i nie stawiać na poczestnych miejscach? Są dla dla nas wzorem i upomnieniem. Oddali się i ofiarowali się Bogu. Ich życie również było ciężkie. Ciężko przychodziły im obowiązki i prace, odczuwali pokusy i cierpienia, a jednak nie załamali się. Szli wąską drogą i ciasną bramą do wieczności. A jak potrafili się udoskonalić. Stają przed nami pełni wiary, zapatrzeni w Boga, stają z ufnością bezgraniczną; zaufali Bogu nawet w najgorszych przejściach i nie zawiedli się. Stają przed nami z ogromną miłością Boga w sercu, która potrafiła wszystko zwyciężyć, wszystko pokonać dla Boga. Stoją przed nami cisi, pokorni, przekonani o swej słabości, ale silni ufnością w pomoc Bożą; „Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia“ Filip 4.13. Stają ofiarni dla drugich, niczego nie żałują: trudu, mienia, ni życia, słowem — pełni poświęcenia. I tyle, tyle u nich innych cnót, a każda inną pięknością jaśnieje. Jak słońce odbija się inaczej w każdej kropelce rosy, tak łaska Chrystusowa działa inaczej w każdej duszy.

I oto, patrząc na ich obrazy przypominamy sobie ich życie, poświęcenie i cnoty. Myśmy również do świętości powołani, mamy te same środki i te same trudności, co i oni. Czybyśmy się mogli uświęcić? „Mogli ci i te, dlaczegobym ja nie potrafił“? Oto zachęcają nas do takiej drogi, wołają na nas: „Bądźcie naśladowcami moimi, bracia“. Filip 3,17. Czyż się będziemy dziwili, że ojcowie nasi stawiali obrazy Swiętych na ołtarzach, wieszali je na ścianach domów, umieszczali na polach? Czyż się dziwimy że obrazy ich okolone świeżemi wieńcami, rozjaśnione światłem gorejących świec? Czyż się dziwimy, że tyle osób klęka w kościele przed nimi, albo wyciąga po domach ręce do nich, żebrząc o zmiłowanie i błogosławieństwo?

Święci wiedzą, czem jest życie parafjalne, wiedzą że daje uświęcenie a im kto więcej żyje tem życiem, tem się więcej uświęca. Wszak oni się uświęcili przez to życie parafjalne, oni niem żyli. Z jaką miłością muszą patrzeć na dzieła parafjalne, jaką opieką otaczają parafję jak cieszą się każdym objawem życia parafjalnego.

c. d. n.

Swięto Patronalne K. S. M.

Swięto Patronalne przypada w piątek 19. VI. 1936 r. ponieważ jest to dzień powszedni, Swięto Patronalne w r. b. będzie obchodzone nie 19. VI. a 21. VI. t. j w niedzielę.

Uroczystość rozpocznie Msza św. z nauką o godz. 8 rano, na którą Zarząd K. S. M. prosi uprzejmie bratnie organizacje.

O godz. 17 odbędzie się zebranie z okolicznościowym referatem, na które serdecznie zaprasza wszystkich członków i sympatyków Zarząd.

Związek małżeński zawarli:

Dnia 7. VI. 1936 r. Henryk Krogulski z Heleną Konopka.

Dnia 8. VI. 1936 r. Piotr Sikorski z Juljanną Wróbel.

Dnia 9. VI. 1936 r. Jan Dejewski z Jadwigą Boroń.

Rocznice zaślubin:

Dnia 22. VI. 1936 r. Zygfryd Nieluda z Marją Pietrek.

Zmarli:

Dnia 3. VI. 1936 r. Stanisława Staszewska lat 26.

Dnia 8. VI. 1936 r. Stanisław Kwiecień lat 56.

Dnia 9. VI. 1936 r. Katarzyna z Plutów Kołodziejczyk.

Dnia 10. VI. 1936 r. Antoni Dmitrowicz lat 62.

Dnia 12. VI. 1936 r. Aleksandra z Koziorowskich Przykorska.

Rocznice zgonów:

Dnia 23. VI. 1936 r. Katarzyna z Kamińskich Domagała.

Związek małżeński zamierzają zawrzeć następujące osoby:

Piotr Węgrzecki, k. z Katowic II. z Marją Tylec, p. Krzywa 1. zap. 3.

Rudolf Malec, k. z Sosnowca, obecnie w Poznaniu, z Czesławą Kruppik p. z Ostrowa, zap. 3.

Zygmunt Wachowski, k. Daleka 5. z Natalją Słota, p. Piłsudskiego 58 zap. 3.

Stanisław Michałowski, k. Piłsudskiego 69 z Reginą Wojtowicz, p. z Katowic zap. 2.

Stanisław Stal, k. Czysta 9 z Feliksą Klecho, p. Dietlowska 1, zap 2.

Marek Chabiński, k. Sienkiewicza 21 z Marją Sobczykówną, z par. Chodowa zap. 2.

Szczepan Plewiński, k. Smolna 2 z Walerją Zadora, p. Smolna 2, zap. 2.

Jan Duliński, k. Daleka 15 z Albiną Kozłówną, p. z Pogoni zap. 2.

Piotr Sokólski, k. z Pogoni z Bronisławą Jałowiecką, p. Dietlowska 4, zap. 2.

Stanisław Karbowski, k. Targowa 15 z Heleną Bielską, p. Głowackiego 5, zap. 2.

Redaktor: Ks. Teofil Jankowski. — **Wydawca:** Sekretarjat Parafji Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu

Sosnowieckie Zakłady Graficzne Sp. z o. o. Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 1-98.